

Maciej Piekarski

Glosa do "Przedwiośnia"

Niepodległość i Pamięć 1/1, 143-158

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maciej Piekarski

Głosa do *Przedwiośnia*

Tak się składa, że Ojciec mój, zmarły w 1962 r. inżynier Bronisław Piekarski, owe dramatyczne lata 1914-1921 spędził w Rosji, w Kijowie, a następnie na Kaukazie, w Tyflisie, Baku i Batumi. I w Kijowie, i na Kaukazie znajdowała się wówczas liczna Polonia. Zamieszkujący tam Polacy nie byli zesłańcami, ani zbiegami politycznymi. W większości byli to przedstawiciele inteligencji, ludzie wykształceni, dla których na olbrzymich obszarach Cesarstwa Rosyjskiego otwierały się lepsze możliwości egzystencji materialnej niż w Królestwie.

Mimo pożogi obydwu wojen w naszym archiwum rodzinnym zachowała się bogata korespondencja z tamtych lat, a także wiele publikacji dotyczących historii narodów Kaukazu, opublikowanych w dwudziestoleciu międzywojennym przez przedstawicieli tych narodów w Polsce. Działały u nas w kraju Komitet Gruziński w Polsce i Azerbejdżańskie Wydawnictwo Narodowe.

Wielokrotnie też podczas długich zimowych wieczorów w dzieciństwie słuchałem opowieści Dziadka Ludwika o Kijowie, Kaukazie, Tyflisie, Baku i Batumi, a potem w wieku dojrzałym opowieści Ojca o tamtych wojenno-rewolucyjnych latach.

Dziadek Ludwik był inżynierem, specjalistą od urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. W 1908 r. wyjechał z rodziną do Kijowa, gdzie pracował w Miejskim Biurze Technicznym, a Babka w tym czasie udzielała się w Polskim Towarzystwie "Oświata".

W 1911 r. cała rodzina przeniosła się do Tyflisu, zamieszkując przy ulicy Elizawiejskiej 1 m 8. Liczna Polonia Tyfliska ześrodkowana była wokół Domu Polskiego założonego w roku 1909. Dziadek stał się wkrótce jednym z aktywnych działaczy Domu Polskiego. W 1915 r. został korespondentem "Głosu Polskiego", dziennika wydawanego w Petersburgu. Redaktorem naczelnym tego dziennika był wówczas Remigiusz Kwiatkowski. Zachowała się legitymacja dziennikarska Dziadka z jego podpisem wystawiona 29 lipca 1915 r. W 1917 r. Dziadek był jednym ze współzałożycieli Związku Polaków w Tyflisie, zaś Ojciec mój współzałożycielem Związku Młodzieży Polskiej. Dewiza obydwu związków brzmiała: "Pamiętajcie o starej ziemi". Rok wcześniej powstał w Tyflisie Oddział Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny. Miesięczna składka wynosiła 6 rubli.

Po wybuchu rewolucji lutowej, gdy Ks. Lwów ogłosił w marcu deklarację uznającą prawa Polaków do utworzenia niepodległego i zjednoczonego państwa polskiego, niemal równocześnie w Moskwie i Piotrogradzie powstały Związki Wojskowych Polaków, które stawiały sobie za cel skupienie wszystkich wojskowych w formacjach polskich. W tym czasie na terenie Rosji działało wiele organizacji polskich. Poza wymienionymi już działającymi na Kaukazie, w Piotrogradzie, działało Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Pracowników Polskich, w Moskwie Komitet Polski i Związek Polskiego Nauczycielstwa Ludowego.

Po deklaracji Ks. Lwowa nabierała realnych kształtów sprawa Wojska Polskiego na terenie Rosji. Sformowany na początku wojny Legion Puławski, przeformowany następnie w

Brygadę Strzelców Polskich, w styczniu 1917 r. przeniesiony do Kijowa, stał się trzonem Dywizji Strzelców Polskich.

W tych przełomowych dniach 1917 r. Dziadek często kursuje między Tyflisem, Moskwą a Piotrogradem. Zachowany jego paszport z adnotacjami meldunkowymi pozwala dokładnie określić daty i miejsca pobytu. W dniu 6 czerwca w Moskwie odbywa się Zjazd Wojskowych Polaków, w którym bierze udział 384 delegatów, przedstawicieli wszystkich frontów. Na zjeździe tym jako honorowego przewodniczącego wybrano Brygadiera, Józefa Piłsudskiego, manifestując w ten sposób uroczystie, że dążenia i cele wojskowe Polaków po obu stronach kordonu wojennego są te same - Niepodległość Polski. Dziadek bierze udział w tym zjeździe jako korespondent Polonii z Tyflisu. 21 czerwca uchwalono wydzielenie z wojskowych Polaków oddzielnej siły zbrojnej, walczącej po stronie Koalicji przeciwko Niemcom. Powołano Naczelny Komitet Wykonawczy, którego prezesem został wybrany chorąży Władysław Raczkiewicz, późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej na uchodźstwie. 4 lipca powołano do życia I Korpus Polski pod dowództwem generała Józefa Dowbora Muśnickiego. 28 lipca Dziadek został korespondentem "Kurieru Nowego", wydawanego w języku polskim w Piotrogradzie. Powrócił też wkrótce do Tyflisu, gdzie zorganizował zaciąg ochotników do I Polskiego Korpusu. Średni syn, mój stryj Czesław, ucieka wówczas z domu dołączając do ochotników. Niestety pod Orszą zostali rozbici i Stryj z trudem powrócił do domu.

Polonia w Tyflisie żyje myślami o kraju. Od 2 czerwca 1918 r. zaczął wychodzić w Tyflisie "Tygodnik Polski", wydawany przez braci Musiała, J. Blichewicza i D. Jordańskiego. Ukazało się 6 numerów, ostatni 7 lipca 1918 r. Dziadek publikował w każdym numerze artykuły o treści patriotyczno-historycznej, wiadomości o możliwościach powrotu do kraju. Na łamach "Tygodnika Polskiego" w ostatnim numerze zawarte zostały "Złote myśli" Mauricego Zycha - Stefana Żeromskiego. Z każdego tekstu publikowanego na łamach "Tygodnika" bije tęsknota za krajem.

Obok "Tygodnika Polskiego" wydawany jest w Tyflisie pod redakcją J. Degena artystyczno-literacki i satyryczny tygodnik "Igła". W Domu Ludowym imienia Zubałowa Polska Sekcja Dramatyczna wystawia komedię w 4 aktach hr. Aleksandra Fredry "Zemsta", a jak informują afisze w czwartym akcie odtańczony będzie polonez pod kierownictwem p. Owerłto.

Oko cyklonu

W styczniu 1919 r. Dziadek z rodziną przeniósł się do Baku. I tu Polonia jest bardzo prężna. Dom Polski w Baku, Katolickie Towarzystwo Dobroczynności ześrodkowują wielu Polaków. Dziadek zostaje prezesem Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy "OGNI-SKO". Stara się tak jak i w Tyflisie, organizować powrót Polaków do niepodległej już Ojczyzny.

22 stycznia 1919 r. Rada Organizacji Polskich Miasta Baku wydała Dziadkowi kartę legitymacyjną nr 1968 potwierdzającą, że: "Piekarski Ludwik, lat 49, Polak, katolik, urodzony w Warszawie jest obywatelem Polski" co "Rada Organizacji Polskich Miasta Baku

stwierdza". Dokument ten podpisali Prezes Rady Jan Żurkowski i sekretarz Janowski. Ta legitymacja z białym orłem z czerwonym polu to równocześnie jakby paszport umożliwiający powrót do kraju.

Zatem, gdy bohater *Przedwiośnia* - Cezary Baryka znalazł się w oku cyklonu podczas pogromu Ormian nie mógł się w marcu 1918 r. legitymować dokumentem wydanym przez "konsula Lechistanu", bowiem Polska nie była wówczas jeszcze niepodległa, nie było na Kaukazie polskiego konsula. Jedyne dokumentem polskiej tożsamości Cezarego Baryki mogło być jedynie zaświadczenie któreś z polskich organizacji.

A jak w rzeczywistości wyglądała sytuacja na Kaukazie w gorących latach 1918-1921?

Idee nacjonalistyczne wśród narodów Kaukazu rozbudziła rewolucja 1905 roku. Zrodziła się wtedy idea pantiurkizmu, ideologia odrodzenia narodowego i ukształtowania odrębnych samodzielnych państw dla wszystkich narodów, uciśnionych przez carską Rosję. W krótkim czasie poczyniła olbrzymie postępy. Przyczyniła się do tego akcja rosyjskich liberałów podczas wojny koalicji bałkańskiej przeciwko Turcji, gdy na szpaltach gazet dawano rady pielęgniarkom, by nie opatrywały rannych aserów, dopóki nie opatrzą żołnierzy słowiańskich. Takie postępowanie społeczeństwa rosyjskiego jeszcze bardziej podniecało ducha narodowego w masach tatarskich, więc i u Azerbejdżanów imperium rosyjskiego; wyrażało się to w kontrmanifestacjach studentów Turków i w masowym ruchu ochotniczym do armii tureckiej. Takie nastroje przetrwały bez zmiany do wojny światowej, w której Turcja i Rosja wzięły się za bary.

Kocioł kaukaski

Na terenie Azerbejdżanu, w Baku, przed wybuchem wojny światowej powstała partia nacjonalistyczno-demokratyczna Mussawat, która domagała się równouprawnienia narodowego i politycznego narodów Rosji. Dewizą Mussawatu były "wolność obywateli - równość narodów".

Wybuch rewolucji lutowej przyspieszył dążenia narodów Kaukazu do samostanowienia. Narody Kaukazu zlikwidowały administrację namiestnika i rządy rosyjskiej biurokracji niemal na całym terytorium Kaukazu. Całkowita władza przeszła do rewolucyjnych Rad i ich egzekucyjnych komitetów powołanych do rządzenia krajem.

Zakaukaskie Rady Rewolucyjne utworzyły organ centralny, rezydujący w Tyflisie, którego celem było zjednoczenie i skoordynowanie działalności tych rad. Ten centralny organ zakaukaski wraz z radą tyfliską był kierowany przez jej prezesa Noe Żordania, lidera socjal-demokratycznej partii Gruzji.

Dla zastąpienia administracji namiestnika prowizoryczny rząd piotrogrodzki wydelegował, w składzie 5 członków, Komitet Specjalny, mający prerogatywy rządu. Składał się on z dwóch Gruzinów (A. Czchenkelii, K. Abaszidze), z jednego Ormianina, jednego Azerbejdżanina i jednego Rosjanina, który pełnił funkcję prezesa.

W Azerbejdżanie na początku wojny powstał w Baku dziennik "Aczyksöz", którego założycielem był Mehmed Emin Resul Zade. Pismo to stało się organem nacjonalistów azerbejdżańskich. W pierwszym numerze zawarte jest następujące stwierdzenie: "Wojna światowa

wa bez względu na jej zakończenie musi przynieść narodom swobodę i pełne równouprawnienie". Przed upadkiem dynastii Romanowych organizuje się w Gandzy Tiurska Partia Federalistów, żądając autonomii dla Azerbejdżanu. Niebawem federaliści z Gandzy i partia Mussawat łączą się przyjmując nazwę Azerbejdżańskiej Demokratycznej Partii Federalistów MUSSAWAT. W kwietniu 1917 r. odbywa się w Baku zjazd kaukaskich muzułmanów. Wysuwane są żądania rozczłonkowania Rosji na narodowo terytorialne jednostki autonomiczne, wysuwane jest hasło niepodległości Azerbejdżanu. W maju, w Moskwie, miał miejsce kolejny zjazd muzułmanów rosyjskich z całego terytorium cesarstwa. Mussawatyści domagali się federacyjnego ustroju nowej Rosji i autonomii dla narodów nierosyjskiego pochodzenia. Podczas wyborów do Konstytuanty rosyjskiej partia Mussawat rzuciła hasło autonomii dla Azerbejdżanu. Odniosła zwycięstwo 2/3 głosów wszystkich muzułmanów zakaukaskich.

W tej sytuacji Komitet Specjalny dla Zakaukazji, którego zadaniem było stworzenie i kierowanie nową administracją, będąc organem prowizorycznego rządu piotrogrodzkiego, w rzeczywistości grał rolę znikomą, gdyż cała istotna władza znalazła się w rękach centralnych i prowincjonalnych rad rewolucyjnych, które jak to miało miejsce w Gruzji, zawiadywały całą działalnością kraju. W wyniku Rewolucji Październikowej Kaukaz został odcięty od Rosji centralnej, a organizacje Kaukazu nie chciały się podporządkować nowym władzom rewolucyjnym. 11 listopada 1917 r. z inicjatywy zakaukaskich rad rewolucyjnych, Komitet Specjalny dla Zakaukazji został rozwiązany i zastąpiony przez nowy organ, Komisarjat Zakaukaski, kierowany przez E.Gegeczkori. Od tego momentu, komisarjat, w skład którego weszli Gruzini, Ormianie, Azerbejdżanie i Rosjanie, rezydując w Zakaukazji, przedstawiał legalny rząd kraju, niezależny od rządu piotrogrodzkiego. Poza tą władzą centralną, Gruzini, Ormianie, Azerbejdżanie i Rosjanie, stworzyli u siebie rady narodowe, mające na celu zaspokojenie bieżących potrzeb narodowych.

Gruzja niepodległa

22 listopada 1917 r. w Tyflisie, za powszechną zgodą partii politycznych została wybrana przez Kongres Narodowy Rada Narodowa Gruzji. 12 grudnia tegoż roku opanowano Arsenał, stworzono oddziały Gwardii Ludowej, których zadaniem była obrona niepodległości Gruzji.

5 stycznia 1918 r. w Tyflisie powołano do życia Sejm Zakaukaski, którego celem było stworzenie federacji narodów Kaukazu. Przedstawiciele partii Mussawat razem z przedstawicielami innych partii Azerbejdżanu utworzyli muzułmańską frakcję sejmową i domagali się oddzielenia Zakaukazia od Rosji, broniąc jednocześnie zasady ustroju federalnego także i dla Północnego Kaukazu, który jednak w tym sejmie nie był reprezentowany.

Jak wspominałem, dziadkowie moi zamieszkiwali wówczas w Tyflisie. Babka moja, Zofia z Ruszczykowskich Piekarska, znała języki, znała stenografię. Udało jej się uzyskać w Sejmie Zakaukaskim posadę stenografistki. W rodzinnym archiwum zachowało się zdjęcie z posiedzenia Sejmu Zakaukaskiego, a także zaświadczenie Kancelarii Sejmu wystawione Babce potwierdzające zatrudnienie w okresie od 10 kwietnia do 31 maja 1918 r. Honora-

rium Babki wyniosło wówczas 4.500 rubli. Sejm Zakaukaski został ostatecznie rozwiązany kilka dni przedtem, 26 maja.

Tymczasem wskutek traktatu pokojowego zawartego z Niemcami w Brześciu, na mocy którego pewne części Kaukazu do których miały pretensje i Gruzja, i Armenia zostały przyznane Turcji, wynikł zatarg zbrojny z Turcją. W Baku panowały niepokoje. Zrewolucjonizowane wojska wraz z ormiańską partią Dasznakiatsun w marcu 1918 r. urządziły pogrom ludności tiurskiej bakińskich muzułmanów. W świetle tych dramatycznych wydarzeń, tak plastycznie opisanych przez Stefana Żeromskiego, Sejm Zakaukaski nie miał już żadnego prestiżu.

Gruzja pierwsza wystąpiła z Sejmu Zakaukaskiego ogłaszając 26 maja swą niepodległość.

Suwerenność Azerbejdżanu

16 czerwca 1918 r. Azerbejdżańska Rada Narodowa w Gandży sformowała rząd, z Fatali Chanem Chojskim na czele. 15 września siły azerbejdżańsko-tureckie wyparły z Baku Anglików, ale 17 października Baku opanowują oddziały angielskie przybyłe z Persji. Wraz z Anglikami przybyli do Baku przedstawiciele tzw. Rządu "Ufimskiego".

Na podstawie dekretu Azerbejdżańskiej Rady Narodowej, 7 grudnia został otwarty parlament Azerbejdżański, do którego weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych i narodowościowych (w tym mniejszości rosyjskiej). Warto nadmienić iż w parlamencie Azerbejdżańskim zasiadł również przedstawiciel Polonii bakińskiej, mec. Stanisław Wąsowicz. Większość parlamentarną stanowili przedstawiciele partii Mussawat. 18 grudnia powstał nowy gabinet koalicyjny z Fatali Chanem Chojskim. Dowódca sił sprzymierzonych gen. Tomson uznaje rząd koalicyjny za jedyny prawowity rząd Azerbejdżanu. Oddziały rządu "Ufimskiego" gen. Biczerałowa opuszczają Azerbejdżan.

Nasze ślady

W kwietniu 1919 r. askerowie, żołnierze azerbejdżańscy, sformowani w Gandży wkroczyli do Baku. W rodzinnym archiwum zachowało się zaproszenie drukowane w językach rosyjskich i tiurskim adresowane do mojego Dziadka na bankiet z okazji wkroczenia do Baku azerbejdżańskich wojsk. W sierpniu 1919 r. Anglicy opuścili Kaukaz.

Warto tutaj podkreślić, iż nie miałą rolę w organizacji życia państwowego Azerbejdżanu i organizacji azerbejdżańskich wojsk odegrali Polacy. Generał Sulkiwicz był jednym z współtwórców przymierza wojskowego między Azerbejdżanem i Gruzją. Prokuratorem sądu apelacyjnego był Olgierd Kryczyński, późniejszy prokurator Sądu Najwyższego w Niepodległej Polsce. Jego brat, Leon Kryczyński, był dyrektorem kancelarii rządu Azerbejdżanu i redaktorem rządowego pisma, J. Chmurowicz był dyrektorem kancelarii MSZ Azerbejdżanu, Konstanty Sulkiwicz wicedyrektorem, Muchrański wicedyrektorem kancelarii Ministerstwa Kontroli, Aleksander Połtorzycki drugim dyrektorem w ministerstwie Przemysłu i Handlu. A oto inni Polacy, którzy brali czynny udział w życiu państwowym Azerbejdżanu:

Czesław Gutkowski - sędzia śledczy, Czesław Kłossowski - podprokurator, Kazimierz Rzeński - podprokurator, Zygmunt Biliński - notariusz, Lachowicz - sędzia, Paciewicz - sędzia, Kisielewski - dyrektor kancelarii Ministerstwa Sprawiedliwości. Także w armii azerbejdżańskiej znajdowało się wielu oficerów Polaków. Pułkownik Eugeniusz Dunin-Marcinkiewicz był organizatorem azerbejdżańskiej artylerii konnej, jednym z jej dywizjonów dowodził Polak, Charkiewicz. W piechocie służyli płk Dziewulski i kpt. Świetłowski. Arsenał Bakiński organizowali Polacy - płk Dunin-Marcinkiewicz i kpt. Rodziewicz. Wielu z nich to byli polscy Tatarzy. Lotnictwo azerbejdżańskie organizowali również Polacy, a wśród nich młody pilot Pławski. Do armii azerbejdżańskiej wstępowało też wielu młodych Polaków, wśród których znalazł się również mój Ojciec. Nie było mu danym walczyć. Pełnił służbę wartowniczą z wielkim rewolwerem w zabudowaniach lotniska.

Na przełomie 1919 i 1920 r. Azerbejdżan został zagrożony przez działania Armii Ochotniczej Denikina, zajmującej terytorium Republiki Górskiej. Dzięki interwencji rządów Azerbejdżanu i Gruzji w Radzie Państw Sprzymierzonych ustalono pas neutralny pomiędzy terytorium zajęтым przez Armię Ochotniczą, a państwami Kaukazu. W tym samym czasie rząd Azerbejdżanu prowadził pertraktacje z Komisarzem Spraw Zagranicznych Cziczernem w sprawie uznania niepodległości Azerbejdżanu i nawiązania stosunków dyplomatycznych z rządem rewolucyjnym w Piotrogradzie.

Polski ambasador

Tymczasem 12 stycznia Rada Sprzymierzonych uznała niepodległość Republiki Azerbejdżańskiej. Wkrótce potem niepodległość Azerbejdżanu uznała również Polska. W połowie kwietnia 1920 r. przybył do Baku przedstawiciel Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego ambasador Tytus Filipowicz. Witali go na dworcu przedstawiciele bakińskiej Polonii, a wśród nich mój dziadek Ludwik jako przedstawiciel Związku Polaków i Ojciec, jako przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej. W tym samym czasie wrzenie rewolucyjne ogarnęło prowincję Karabach, wybuchło powstanie Ormian pociągające za sobą krwawe walki i moc ofiar. Działający w ukryciu w Azerbejdżanie działacze partii bolszewików wezwali telegraficznie Armię Czerwoną do zajęcia Azerbejdżanu. 27 kwietnia granicę Azerbejdżanu przekroczyło 60.000 żołnierzy z 11 armii. Jefremow, dowódca samochodu pancernego, który dotarł do dworu w Baku, depekuje do dowódcy 11 armii, Lewandowskiego, o zajęcie Baku. Walki trwają na obrzeżach miasta, szlakach komunikacyjnych i w górach. Niebawem w Baku wkracza do akcji czerezwyczajka. Zostaje m.in. aresztowany ambasador Tytus Filipowicz, a także witający go Polacy: mój Dziadek i Ojciec.

Niezwykła fotografia

W czasie rewolucyjnych niepokoїв moja Babka pozostała sama z dwoma młodszymi synami, bez środków do życia. Znała języki, stenografię, przedkładając zaświadczenie z Sejmu Zakaukaskiego udało jej się uzyskać pracę stenografistki przy nowym rządzie rewolucyjnym. Chciała za wszelką cenę ratować syna i męża. Na Kaukaz, do Baku, zjechali

wówczas wszyscy wybitniejsi działacze nowych komunistycznych rewolucyjnych władz Rosji. Wśród nich Stalin, Beria, Dzierżyński, Kirow, Ordżonikidze, Frunze, Mikojan i inni.

Po kilku dniach, gdy babka już jakoś się zaczęła w nowej pracy i ponawiały jakieś kontakty, udała się do Anastasa Mikojana, którego znała z widzenia z okresu gdy on przebywał w Tyflisie. Prosiła go o pomoc, o zwolnienie syna i męża z więzienia wyjaśniając, że ani z kontrrewolucją, ani z rewolucją nie mają nic wspólnego, są Polakami i chcą wracać do kraju. Okazała mu też świadectwo obywatelstwa Dziadka wydane przez Związek Polaków.

"Idźcie do Dzierżyńskiego - powiedział Mikojan - on jest w tej sprawie najważniejszy, a ponadto sam jest Polakiem". Usłuchała rady i stanęła przed obliczem szefa czerezwyczajki. Nie spojrział nawet na nią, wysłuchał nie przerywając, poczem odpowiedział krótko: "Nie bieżpokojsia! Ich zawtra rastrilajut!" Zmartwiła i odeszła. Wróciła znów do Mikojana, powtarzając werdykt Dzierżyńskiego. Mikojan starał się uspokoić złąkącą. Ostatecznie w czerwcu Ojca zwolniono. Dziadkowi przyszło siedzieć jeszcze aż do grudnia. Przecież w międzyczasie był dzień 15 sierpnia, który jeden z ówczesnych dygnitarzy tak to skomentował Babce: "polskije raboczi izmienili!". Z tamtego czasu zachowała się notatka Dziadka, pisana w więzieniu na kartce i zaświadczenie polskiego MSZ podpisane przez ambasadora Tytusa Filipowicza, potwierdzające pobyt w więzieniu w Baku.

Tymczasem Babka jako stenografistka musiała towarzyszyć władzom w różnych ich podrózkach, m.in. do Tyflisu. Po jednym z uroczystych posiedzeń w Tyflisie, przedstawiciele władz postanowili sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie wszystkich dygnitarzy razem z urzędnikami takimi jak maszynistki, stenografistki i inni. Na tej zbiorowej fotografii pośrodku Stalin, obok Beria i Dzierżyński, Kirow, Ordżonikidze, Frunze, Mikojan, a z lewej druga w pierwszym rzędzie moja Babka - osobiwa pamiątka tamtych strasznych lat.

Transport emigrantów

Od momentu, gdy cała rodzina była już w komplecie, gdy wszyscy mieli świadomość, że tam daleko jest Wolna Polska, ciągle żyli myślą o powrocie do kraju. Jakie trudności piętrzyły się wówczas przed reemigrantami z terenów Kaukazu świadczy list wysłany w dniu 14 czerwca z Batumi do mego Dziadka przez pana Jerzego Gruszkiewicza.

"Szanowny Panie!

Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem wyjeżdżamy morskim parowcem "Beno" (skradziony u Austriaków) do Konstantynopola. Podróż koleją przeszła bez wypadku. W Baku staliśmy jeszcze jedną dobę dlatego, że naszego wagonu nie przyczepili wczas do pociągu za co jednak zapłaciliśmy 50.000 rubli. Zapomniałem tem gorsze, że nie dotrzymują obietnicy, za dostarczenie wagonu z deskami zapłaciliśmy 200 tysięcy. W sumie kosztował nas wagon do Baku około miliona rubli (13 osób). W Tyflisie nie zdążyłem postarać się o paszport polski - funkcję konsula pełni pan Wiłkomirski, ale okazuje się, że dla rodaka nie umiał, czy nie chciał dość szybko załatwić. Paszport wizuje konsulat włoski. Ponieważ jednak w Gruzji nie można

wyjechać bez zezwolenia "Czeka", a ta operacja zajmuje około 5 dni, więc byłem zmuszony dalej z przykrością pod flagą austriacką jechać. Kolonia Polska w Tyflisie znajduje się niemal w takim samym położeniu co i w Baku. Brak wszelkich wiadomości z kraju - na dwa radiotelegramy konsula włoskiego nie otrzymali z Warszawy żadnej odpowiedzi. Mimo to szykuje się transport w najbliższym czasie. Przed samym naszym wyjazdem nadeszła depesza z Konstantynopola, że dalsze transporty emigrantów muszą być najpierw zameldowane w konsulacie angielskim w Konstantynopolu i dopiero po otrzymaniu zezwolenia na transport może wyruszyć. Wobec tego trzeba liczyć się z tem, że formalności wyjazdu same miesiąc czasu, a może i więcej. - My moglibyśmy wyjechać omijając te formalności. Koszt przejazdu z Batumi do Konstantynopola 3 klasą od osoby wynosi 4 £ angielskie. Kurs funta w Batumi 350 do 380 tysięcy rubli. W Tyflisie 250 do 300 tysięcy. Kupujcie funty w Baku. Lira turecka - 70.000.-, lira włoska 4.300 rubli w Batumi. W Batumi drożyzna. Funt mięsa 9-10.000 rubli, chleb 5.000.- do 7.000.- rubli. Na winie butelka 9.000 rubli. Rewizja w ...[nieczytelne] nie bardzo ścisła. W Batumi daliśmy łapówki 200 tysięcy i poszło gładko. Do Batumi przychodzą statki ... [test nieczytelny]. Batumi to już droga do Europy. Wesóło nam i apetyt kolosalny. Przyroda cudowna. Podróż do Konstantynopola 5 do 6 dni. Zatrzymujemy się w czterech portach Małej Azji.

Otóż już na statku, więc ściskam dłoń i proszę znajomym p. Nowakowskim i Drejerowi ukłony. W Konstantynopolu zatrzymam się parę dni i co będę mógł to zrobię, aby przyspieszyć Wasz wyjazd.

J.Gruszkiewicz".

Nielatwy był powrót Polaków do Ojczyzny.

Mowa do ręki

Rodzina Dziadka musiała się rozdzielić. Ojciec miał wtedy 20 lat, stryjowie - Czesław, lat 18, Zbyszek, lat 16. Ojciec i stryj Czesław byli w najbardziej niebezpiecznym wieku jak na rewolucyjne czasy. Podjęto rodzinną decyzję, że Ojciec ze Stryjem Czesławem będą wracać oddzielnie - bezpośrednio do Polski, drogą lądową. Natomiast Dziadek z Babką i stryjem Zbyszkiem przetartą już drogą morską przez Batumi i Konstantynopol. Odtwarzam powrót Ojca na podstawie dokumentów, zachowanej korespondencji i jego bezpośredniej relacji. Ojciec i Stryj Czesław wyruszyli bowiem pierwsi.

Ojca paszport to "Udostwierzenie Nr 166" - kartka papieru z fotografią Ojca zapisana na maszynie cyrylicą, wydana 9 lipca 1921 r. przez Komitet d/s Reemigracji Obywateli Polski, opatrzona w dniu 10 lipca 1921 r. przez konsula perskiego Mamed Chana za numerem 1382. Na dokumencie tym jest jeszcze jedna pieczęć w czerwonym tuszu odbita w dniu 20 sierpnia 1921 r. - wówczas najważniejsza dla Ojca - pieczęć otwierająca drogę do Ojczyzny - pieczęć "Czerezwyczajki". Jest to pieczęć kolista z półksiężycem i gwiazdą w środku z napisami w języku turskim i rosyjskim z napisem w otoku: "Azerbejdżańska, Socjalistyczna, Sovietskaja Respublika. - Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł" (Azerbejdżańska Socjalistyczna Sowiecka Republika - Narodowy Komisariat Spraw Wewnętrznych).

Z Baku wyjechali nazajutrz, 21 sierpnia, w gromadzie Polaków. Wraz z nimi jechali państwo Piotrowscy z synem Ignacym i córką Lidią, ich rówieśnikami. Pani Piotrowska z domu Pryłowa, była urodzona w Rydze, miała więc kłopoty z uzyskaniem świadectwa umożliwiającego powrót do Polski. Dlatego też Ojciec ze Stryjem "przyznali się" do pani Piotrowskiej jako do matki. Nazwisko trochę podobne, urzędnicy czerezwyczejki nie znali alfabetu łacińskiego, przy tym pewna suma łapówki i... - udało się. Jechali koleją w specjalnie za grube pieniądze kupionym wagonie towarowym. Na każdej węzłowej większej stacji musieli płacić łapówki. Rubel nie wszędzie był chętnie przyjmowaną walutą. Czasami walutę zastępowała garść soli, za to, aby wagon doczepili do pociągu jadącego w kierunku Polski. W połowie października przybyli do Koziatynia, małego miasteczka położonego w odległości 26 kilometrów na południe od Berdyczowa. W Koziatyniu znajdował się swego rodzaju obóz przejściowy dla tzw. "zakładników polskich". Gdy dojechali do Koziatynia byli już trzecią grupą Polaków, którzy znaleźli się w tym obozie. Miejscowa ukraińska czerezwyczejka dokładnie i długo sprawdzała dokumenty wszystkich. Wraz z Ojcem i Stryjem, prócz państwa Piotrowskich w Koziatyniu przebywali inni znajomi z Tyflisu i Baku, a wśród nich ich rówieśnicy i koledzy z bakińskiej szkoły, młody Araszkiewicz i Wiktor Koziółkiewicz, zaś spośród starszych osób panowie Ottomarsztajn, Steblewski, Franciszek Jesionowski i państwo Trzcina. Czerezwyczejka zakwestionowała dokumenty Koziółkiewicza i Araszkiewicza, ale udało się przekupić komendanta. Warunki w obozie były koszarne, brud, głód i choroby. Podczas pobytu w Koziatyniu zmarł pan Nowakowski, ten sam, dla którego pozdrowienia przysyłał na ręce Dziadka pan Gruszkiewicz. 29 października wyruszyła do Polski pierwsza grupa reemigrantów. Ojciec, Stryj i państwo Piotrowscy musieli jeszcze czekać. Ostatecznie do punktu odprawy granicznej w Równem do Etapu Urzędu Emigracyjnego przybyli dopiero 22 stycznia 1922 r. Na Etapie Urzędu Emigracyjnego musieli jeszcze przejść tak zwaną kwarantannę, dokładne badanie lekarskie i proces odwyszawiania. Wypłacono też im zapomogę w wysokości 3.000 marek polskich na głowę i jakąś złachaną bieliznę. Świadectwo lekarskie wystawione przez Etap Urzędu Emigracyjnego zachowane do dziś ma numer 100692. Do tego czasu przez wschodnią granicę powróciło do Polski ponad sto tysięcy Polaków.

Przeszkody i ułatwienia

Dziadek z Babką i stryjem Zbyszkiem nieco później opuścili Baku, później też przybyli do Polski.

Dokumentem upoważniającym Dziadka do repatriacji była wspomniana karta legitymacyjna, która zastępowała paszport. Dziś poźółtka zawiera moc stempli - wizy perskie, tureckie, włoskie oraz lakową pieczęć z wizerunkiem polskiego Orła.

Wówczas na terenie Baku opiekę nad obywatelami polskimi sprawował konsul perski, Mamed Chan, zaś w Batumi konsul włoski. Nie cały dobytek mogli Dziadkowie zabrać ze sobą. Meble musieli zostawić. A pochodziły one z majątku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, nabyte przez Dziadka podczas pobytu w Polsce, po śmierci pisarza. Zostały przez Dziadka zdeponowane w Baku na plebanii polskiego kościoła parafialnego pod wezwaniem

Matki Boskiej pod opieką proboszcza, księdza Stefana Demarowa, w dniu 30 października 1921 r. Dziadkowie zdecydowali się na powrót do kraju drogą przetartą przez pana Gruszkiewicza. Podróż z Baku do Batumi odbyli koleją. Batumi opuścili 29 listopada 1921 r. na włoskim statku "Carniolia", starej rozklekotanej łajbie, na której prócz emigrantów wieziono bydło. Nieszczęsne woły i barany, pozamykane w drewnianych klatkach na pokładzie, ryczały podczas całej drogi. W połowie rejsu nadszedł sztorm. Zwierzęta miotały się w klatkach raniąc się o deski, łamiąc kończyny, cierpiąc wraz z ludźmi na chorobę morską.

Do Konstantynopola statek przybił dopiero 22 grudnia. Pobyt w Konstantynopolu trwał aż do 22 stycznia 1922 r. - cały miesiąc. W polskim konsulacie Dziadek otrzymał polecenie przewiezienia do kraju poczty dyplomatycznej, dzięki czemu uzyskał pewne ułatwienie w drodze do Polski. W kilka dni po przybyciu Ojca i Stryja do Polski nadjechali Dziadek, Babka i Stryj Zbyszek. Rodzina była w komplecie.

A co się działo tam, skąd przybyli?

Powikłane losy

Długo trwały walki kaukaskich narodów i plemion między sobą, a także z rewolucyjnym wojskiem. Od 1922 r. zapanował terror, aresztowania i zsyłki za koło polarne. W latach 1929-1931 trwała wojna domowa, a szczególnie krwawe walki miały miejsce w Karabachu.

W tym czasie Polska przyjęła do siebie wielu synów kaukaskich narodów. Wielu z nich odwdzięczy się jej jak najbardziej ukochanej matce. Gruzini - mjr WP, Artemi Aroniszydze, mjr Walerian Tewzadze bronili w 1939 r. Warszawy, odznaczeni zostali obydwaj Orderami *Virtuti Militari* V Klasy.

Druga wojna światowa nie ominęła narodów Kaukazu. Hitlerowskie wojska stanęły u wrót tego łańcucha górskiego. Wykorzystując złą sławę stalinowskiego terroru, rozniecając nacjonalizmy poczęli hitlerowcy wśród radzieckich jeńców pochodzenia azerbejdżańskiego werbować ochotników do oddziałów nacjonalistycznych SS, podobnie jak to czynili z Turkiestańczykami i Ukraińcami. Sformowany z byłych jeńców Batalion SS "Azerbejdżan" zapisał się krwawo podczas Powstania Warszawskiego. Ale równocześnie wśród powstańców znaleźli się Gruzini, Ormianie i Azerowie zbiegli z niewoli niemieckiej, bądź uwolnieni przez Polaków. Walczyli z powstańcami ramię w ramię. Ci którzy przeżyli wojnę, nie powrócili jednak do swych rodzin, Ojczyzna miast witających otwartych ramion miała dla nich otwarte wrota łągów.

Gdy wczytywałem się w dokumenty rodzinnego archiwum, chłonąc równocześnie doniesienia o dokonywujących się w Związku Radzieckim dzięki Michaiłowi Gorbaczowowi przemianach, gdy jednakże równocześnie słyszę o niepokojach etnicznych na Kaukazie wydaje mi się, że nad tym masywem górskim ciągle jeszcze unosi się duch Stalina i Berii, utrwalonych obok mej Babki na pamiątkowej fotografii.



Ludwik Piekarski, ok. 1917 r., Batumi (fot. - własność M Piekarski)



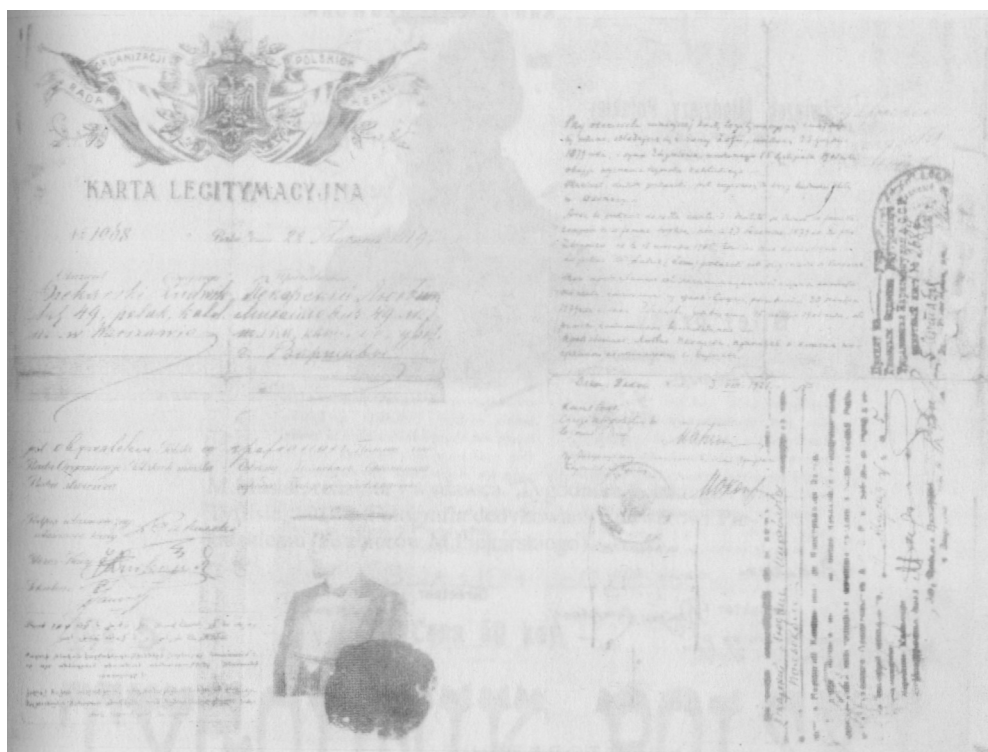
Zjazd Wojskowych Polaków w Moskwie, czerwiec 1917 r. (fot. - wł. M.Piekarski).



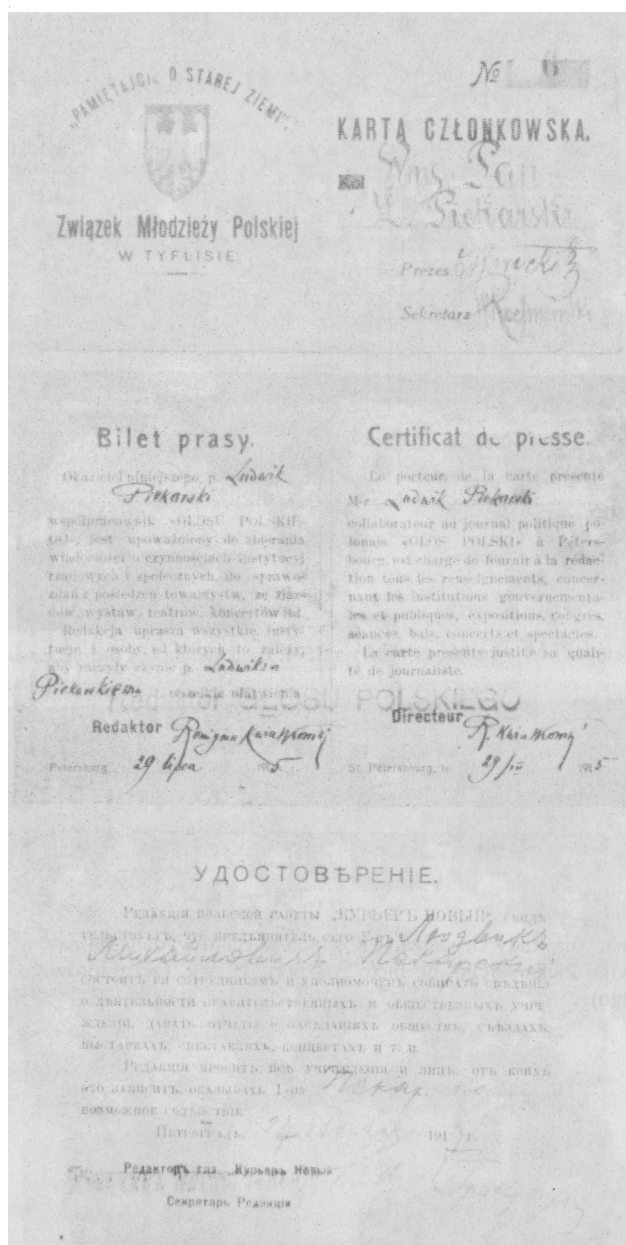
Jedno z posiedzeń Sejmu Zakaukaskiego, 1918 r. (fot. - ze zbiorów M.Piekarskiego).




Pamiątkowe zdjęcie przedstawicieli władz komunistycznych na Zakaukaziu. Tyflis, 1920 r. W drugim rzędzie od góry m.in. J.Stalin i F.Dzierżyński. W pierwszym rzędzie (dolnym) druga od lewej - Babka Macieja Piekarskiego (fot. - ze zbiorów M.Piekarskiego).



Karta legitymacyjna Rady Organizacji Polskich w Baku wydana na nazwisko Ludwika Piekarskiego, de facto paszport, 1919 r. (ze zbiorów M.Piekarskiego).



Bilety prasowe i legitymacja członkowska ZMP (Tyflis)
 Ludwika Piekarskiego, 1915-1917 (ze zbiorów M. Piekarskiego).



Wspomnienie (1903-1936)

Rodzice moi - Leon i Maria z domu...

Króla Zygmuna...

Od...

M. Musiał, redaktor i wydawca "Tygodnika Polskiego" w Tyflisie, 1918 r. Fotografia dedykowana Ludwikowi Piekarskiemu (ze zbiorów M. Piekarskiego).

N^o 5. Cena 50 kop. Na dworcach kolejowych i prowincji 60 kop.

TYGODNIK POLSKI

Tyflis, niedziela, 30 czerwca 1918 roku.

Redakcja i kantor, Golowinski prosp. № 12. Kantor otwarty codziennie od 12-ej do 2-ej, oprócz dni świąteczn.	Warunki prenumeraty:	Cena ogłoszeń:
	miesięcznie 2 rb. kwartalnie 6 rb. na prowincji za doliczeniem kosztów przesyłki pocztowej	za wiersz na 1 str. Nadesłane 2 r. 50 " " 31 i str. 2 rb. dla poszukujących pracy 50% taniej.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ NA MIESIĄC LIPIEC.

Odjechali.

Odjechali... Krótka komenda.

Winieta "Tygodnika Polskiego", Tyflis, 1918 r. (ze zbiorów M. Piekarskiego).

15. II. 1922. 25

WARSZAWA, DN. 1922 R. VI

**MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH**

Przy odpowiadaniu należy się powoływać na powyższą kłopot.
Odpowiedź na pismo z dn. №
W sprawie: _____

Niniejszem poświadczam, że p. LUDWIK PIEKARSKI i jego syn - BRONISŁAW PIEKARSKI zostali aresztowani w Baku przez władze bolszewickie, jako zakładnicy polscy, w kwietniu 1920.

P. BRONISŁAW PIEKARSKI został zwolniony w czerwcu 1920, p. LUDWIK PIEKARSKI - dopiero 15 grudnia 1920.

Tytus Filipowicz

Warszawa, dn. 15. II. 1922.

Departament Konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w Warszawie, dnia 16 lutego 1922 r.
Za Dyrektora Departamentu Konsularnego
Palanowski

nr 979/22
182. off.

M. S. S. W. W. A. S. T.
Drukarnia Państwowa, ul. Piłsudskiego, 1921 r.

Zaświadczenie o aresztowaniu przez władze bolszewickie Ludwika i Bolesława Piekarskich w Baku, podpisane przez ministra Tytusa Filipowicza, 1922 r. (ze zbiorów M. Piekarskiego).

Reprodukcje wykonał: Tadeusz Stani